Ner 194. Piątek 26. Sierpnia 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 25. sierpnia. Dnia 25. sierpnia 1853 wyszedł i rozesłany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie, Oddział pierwszy części XXI. z r. 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 95. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 17. maja 1853, o zniesieniu korzyści używania asygnacyi hypotecznych parcyalnych zamiast gotowizny w kasach cesarskich, i o zdolności amortyzacyjnej takich asygnacyi.

Nr. 96. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 21. maja 1853, którem obwieszczone zostają zmiany w stanowiskach i prawach wykonujących urzędów Lombardyi, zaszłe z powodu połączenia celnego z księztwami Parmą i Modeną, intendancyi finansowych, sądów dochodowych i władz śledczych, w wyż rzeczonych księztwach ustanowionych.

Nr. 97. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 26. maja 1853, o celnem postępowaniu z cebulami, czosnkiem, porami i trybulką (szczypiórkiem).

Nr. 98. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 27. maja 1853, którem w skutek najwyższego postanowienia z dnia 23. kwietnia 1853, ustawa o mesazeryach i sztelfurach z dnia 7. grudnia 1850 (Dziennika praw państwa rok 1851 nr. 1.), rozciągnioną zostaje na Węgry, Kroacyę i Slawonię, na Województwo Serbskie z Banatem Temeskim i na Siedmiogród.

Nr. 99. Patent Cesarski z dnia 29. maja 1853, moc mający w Wielkiem księztwie Siedmiogrodzkiem, którym zaprowadzoną zostaje dla tego kraju koronnego powszechna księga ustaw cywilnych z dnia 1. czerwca 1811, z niektóremi ograniczeniami i bliższemi postanowieniami i z dodatkiem późniejszych rozporządzeń, z tem oraz postanowieniem, że w użycie wejść ma z dniem 1. września 1853.

Nr. 100. Patent Cesarski z dnia 29. maja 1853, obowiązujący w Wielkiem księztwie Siedmiogrodzie, którym zmienione zostają w tym kraju koronnym dotychczasowe prawne rozporządzenia i urządzenia co do nabycia i wykonywania prawa własności do dóbr leżących, co do ich obciążania i zastawiania, co do stosunków prawnych z dotychczasowego sposobu dziedziczenia i z awitykalności, jaka dawniej istniała w niektórych częściach kraju tego.

Nr. 101. Rozporządzenie nadkomendy wojsk i ministerstw finansów i spraw wewnętrznych z dnia 30. maja 1853, o należytościach dla żołnierstwa egzekucyjnego do ściągnienia podatków bezpośrednich użytego.

Nr. 102. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w porozumieniu z ministeryum finansów z dnia 31. maja 1853, o biernej obieralności urzędników górniczo-lennych na asesorów senatu górniczego.

Nr. 103. Rozporządzenie ministrów spraw wewnętrznych i finansów z dnia 2. czerwca 1853, tyczące się rozdziału czynności, leżącego w zakresie rozwiązanego ministerstwa kultury krajowej i górnictwa.

Czerniowce, 3. sierpnia. Na wybudowanie kościoła w Wiedniu wpłynęły w miesiącu lipcu w księztwie Bukowiny następujące dalsze składki: (Ob. N. 189, 191, 192 i 193 G. L.)

Leibuka Barbar 1r., Ch. Krämer 20k., Markus Wischoffer 5r., E. Klinghoffer 1r., A. Pollak 1r.20k., N. Schneker 1r., Ch. Simche 5r., J. Blum 1r., E. Perker 1r., D. Beiner 2r., J. Gewölb 2r., Abba Steiner i spółka 10r., kam. mandat. w Illie Romaszkan 2r., Hołubowicz 1r., słudzy urzęd. Schly, Wiesenar i stróż więzienia Jakubczyk po 30k., pani Marya Kubelka 15r., właściciel dóbr Kiczera Dominik Blatkiewicz obligacyę na 100r. zawierającą 26 szt. kuponów i talonów, dzierzawca prop. A. Jawetz 30k., gmina Kiczera 4r.3k., dzierz. prop. z Dymki K. Breyer 2r., J. Hoszowski 2k., gm. Dymka 15r., Mihuczeny 10r.7k., dzierz. prop. J. Feyer 30k., właściciele dóbr: z Bessarabii Jerzy Flondor 2 ros. półimperały, z Szyszkoutz Jan Mikuli 30r., z Babina Bazyli Zotta 15r., z Iwankoutz Jérzy Janosz 5r., z Przylipcza Jérzy Łukasiewicz 20r., z Nepolokoutz Michał Teutuł 7r., kilku właścicieli części dóbr z Piedekoutz 8r.40k., właściciel dóbr Teodorestie, Mikołaj baron Kapri 20r., właściciele dóbr Skeja Markus Aritonowicz 10r., Józ. Aritonowicz 5r., bracia Popowicze 10r., Gorzycki 5r., N. Czuri 10k., Dracika 1r., Andrzej Hadzi Czerkas 1r., Jan Manissaley 2r., Andr. Aritonowicz 1r., Dymitr Tabora 5r.; Jan baron Kapri 5r., nauczyciel tryw. w Hadikfalva Józ. Karpierz 1r.3k., tamtejsza młodzież szkoły tryw. 57k., nauczyciel tryw. w Istensegets Walenty Pecky 2r.21k., tamtejsza młodzież szkolna 39k., z Radautz ks. katecheta Bodnareskul 20k., nauczyciel tryw. Marko 38k., pomocnik naucz. St. Barbutza 20k., młodzież szkoły tryw. w Radautz 42k., z Andeasfalva naucz. tryw. M. Orosz 30k., naucz. tryw. z Karlsberg A. Kreutz 8k., młodzież szkolna tamtejsza 22k., straż finans. w Sereth, komisarz Burzanowski 4r., trafikant tab. i tyt. Kapralik 2r., respicyent J. Kramasch 3r., nadzorcy: G. Kasprowicz 1r., J. Orniak 30k., dozorcy: Krzyczkowski, Niciecki i Meier po 30k., Popowicz 20k., straż finans. w Balkoutz, nadzorca Wiliński 30k., dozorcy: Sługocki, Arkuszowski i Baczyński po 20k., trzej trafikanci tabaki i tytoniu po 5k., straż finans. w Radautz, nadzorca Harassek 20k., dozorca Krzysztofowicz 10k., straż finans. w Straży, dozorca Olszański 10k., dzierz. myta Brück 10k., trafikant Wagner 10k., straż finans. w Seletynie, nadzorca Woronka 15k., dozorcy Pawłowski i Szydłowski po 10k., straż finans. w Tereblestie, nadzorca Nikotowicz 20k., dozorcy Schmidt, Schulberger, Bererasi i Nocki po 20k., p. Styrcze 2r., pani Elżb. Chotinczan 10k., p. H. Blum 10k., straż finans. w Sinoutz, nadzorca Stengacz 40k., dozorca Sobolewicz i Klauser po 20k., Drzewicki 30k., Richter 40k., Itzig Sternberg 30k., S. Bär 12k., Ch. Tischler 10k., trafikant M. Haberman 20k., straż finans. w Gura humora, komisarz Grohmann 2r., nadzorca Meineke 30k., Sworakowski 20k., straż finans. w Waszkoutz subrespicyent Dąbrowski 30k., dozorcy Baranowski, Stychniewicz, Żukowski i Szarmankiewicz po 20k., p. J. Wohlrapp 12k., gmina Berhomet nad Seretem 8r.58k., kam. gajowi w Zuczka: Fritz, Komar, Nahirny, Kochmański, Ilnicki, Węgrzynowicz i Czołban po 20k., straż finans. w Kotzmann nadzorcy: Wojciech Czekuński 1r.5k., Gauszecki 20k., respicyent Praelitz, dozorcy Ochociński i Weresch po 20k., straż finans. w Kadobestie, dozorcy Elsholz 30k., Paulowicz i Mosiewicz 20k., Lanczeski 6k., gminy: Oroscheny 50r.20k., Oschechlib 25r., Hawrylestie 10r.

Suma za miesiąc lipiec 2646 złr. 11 2/4 kr.
2 ros. półimperyały i 1 obligacya na 100 zr.
z 26 kuponami i talonami.

Doliczywszy do tego sumę wpłynionych kwot w dawniejszych miesiącach . . . . . . 6950 złr. 8 1/4 kr.

Przeto ogółowa kwota włącznie z miesiącem lipca wynosi . . . . 9596 złr. 19 3/4 kr.
1 dukat, 2 ros. półimp. i 2 oblig. po 100 zr. 52 kupon. i talonami.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. sierpnia. Gdy gmina miasta Lwowa postanowiła, jakeśmy już donieśli, tegoroczną uroczystość urodzin Jego c. k. Apost. Mości naszego najmiłościwszego Cesarza i Pana, zamiast świetnych festynów obchodzić dobroczynnością, więc należy także wspomnieć o darach, które dla uświetnienia tej solennej uroczystości rozdano z miejskiej kasy pomiędzy elewów tutejszych zakładów humanitarnych.

I tak każdemu z wychowańców instytutu głucho-niemych, tudzież instytutu ślepych, dano po 20 kr., dziadom i babom w chrześciańskim szpitalu przy kościele ś. Łazarza po 8 kr., w izraelickim szpitalu po 6 kr., sierotom przy kościele Maryi Magdaleny po 20 kr., podobnież izraelickim sierotom po 20 kr., robotnikom w domu dobrowolnej roboty po 6 kr., ubogim dziadom i babom po domach, i wszystkim porcyonistom miejscowego funduszu ubogich po 6 kr., a to w tym zamiarze, ażeby w sercu ubogich i zostających bez pomocy obudzić i ciągle ożywiać uczucie wdzięczności i uszanowania dla najłaskawszego Monarchy.

W kaplicy szpitalnej przy kościele św. Łazarza odprawiono uroczyste nabożeństwo, na którem wszyscy porcyoniści szpitalu i

domu ubogich, następnie osoby, obdzielane porcyami ubogich, zasełali szczére, gorące modły, błagając Wszechmogącego o błogosławieństwo dla Jego c. k. Apost. Mości i najwyższego panującego Domu.

Również i wychowańcy tudzież dozorcy i słudzy tutejszego c. k. wojskowego zakładu wychowania, otrzymali przy tej sposobności po 20 kr. m. k. na pamiątkę tego dnia uroczystego.

(Obchód Uroczystości Urodzin Jego c. k. Mości w Żółkwi.)

Żółkiew, 19. sierpnia. Rocznicę Urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości naszego najłaskawszego Cesarza i Pana obchodzono w obwodowem mieście Żółkwi jak najsolenniej.

Już w wilię tego uroczystego dnia zajaśniało miasto równie jak i przedmieścia urządzoną z własnego popędu mieszkańców illuminacyą, podczas której banda muzyczna stojącego tutaj 11. pułku huzarów przegrywając hymn ludu i inne melodye, przeciągała po ulicach.

Jakób Apter, przełożony tutejszej gminy izraelickiej, korzystając z tego dnia, poświęcił na budowę kościoła w Wiédniu ku pamięci szczęśliwego ocalenia Jego ces. Mości z ręki mordercy, 20 r. m. k. i ofiarował dla tutejszej załogi dwie beczki piwa w wartości 11 r. 12 kr. m. k., które dary jednocześnie odesłano na miejsce przeznaczenia.

Dzień 18. b. m. rozpoczął się radośnem strzelaniem z moździerzy. O godzinie ósmej odprawiono za miastem śród rozstawionych dwóch szwadronów huzarów mszę polną. O godzinie dziesiątej była solenna suma w łacińskim parafialnym kościele przy asystenci duchowieństwa tutejszego konwentu OO. Dominikanów, podczas której wielu z tutejszych i niektórzy Lwowscy dyletanci muzykę wykonywali.

Wszystkie c. k. urzędą *in corpore*, tutejszy korpus oficerów, kilku właścicieli dóbr, magistrat miejski z cechami i kilku urzędników dominikalnych równie jak większa liczba mieszkańców miasta znajdowali się na sumie i śpiewali razem hymn ludu.

Na odprawionem w gr. kat. parafialnym kościele przez sędziwego infułata Chomczyńskiego nabożeństwie, znajdowali się również urzędnicy tutejszych władz publicznych tudzież oficerowie c. k. wojska. także gmina izraelicka objawiła patryotyczne swe uczucie nabożeństwem odprawionem w synagodze przez tutejszego obwodowego rabina. Stojąca tutaj załogą piechota, dawała na rynku zwyczajne salwy.

Uroczystość dnia tego, który upłynął w śród powszechnej radości, zakończył bal dany przez tutejszy magistrat na korzyść ubogich miejscowych, przyczem należy z podzięką nadmienić o gotowości c. k. pułkownika pana Schiler, który regimentową muzykę na ten bal dał magistratowi bezpłatnie do dyspozycyi.

(Obchód Uroczystości Urodzin Jego c. k. Apost. Mości w Tarnopolu.)

Tarnopol, 19. sierpnia. Wczoraj w rocznicę Urodzin Jego c. k. Apostolskiej Mości odprawiono w tutejszych parafialnych kościołach łac. i gr. kat. obrządku solenną sumę z odśpiewaniem *Te Deum*. Wszystkie cywilne i wojskowe władze, c. k. wojsko, magistrat, wydział miejski, cechy i mieszkańcy miasta znajdowali się na nabożeństwie pomimo wielkiej niepogody.

Również i w bóżnicy izraelickiej zasełano modły za zdrowie Najjaśniejszego Pana i miano budujące kazanie.

Na uchwałę gminy miejskiej dano każdemu szeregowcowi stojącej tutaj załogi $^{3}/_{4}$ funta mięsa, kwartę piwa i $^{1}/_{2}$ kwaterki wódki kosztem gminy miejskiej.

(Kurs wiédeński z 25. sierpnia.)

Obligacye długu państwa 5% $92^{1}/_{4}$; $4^{1}/_{2}$% $84^{1}/_{2}$; 4% — ; 4% z r. 1850. — ; wylosowane 3% — ; $2^{1}/_{2}$% — . Losy z r. 1834 — ; z r. 1839 $137^{5}/_{8}$. Wied. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1396. Akcye kolei półn. $2332^{1}/_{2}$. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 770. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu. — Doniesienia z Hawany.)

Madryt. 9. sierpnia. Poseł w Wasyngtonie, p. Calderon de la Barca przesłał list, w którym oświadcza, że przyjmuje poruczony mu przez Jej Mość królowę urząd ministra spraw zagranicznych.

Minister sprawiedliwości i łaski rozesłał do wszystkich Arcybiskupów i Biskupów krajowych królewskie listy, z wezwaniem ażeby nakazali publiczne modły dla ubłagania nieba o szczęśliwe rozwiązanie Jej Mości królowej.

Z Barcelony donoszą, że z przyczyny wielkich upałów wiele osób nagle umarło.

Z Hawany są bardzo smutne wiadomości. Cholera grasuje tam dotychczas i decymuje czarną ludność. Inne nieszczęście spotkało publiczność przez załamanie się rusztowania, na którem się znajdowało kilka set widzów, dla przypatrywania się gonitwom. Przeszło czterdzieści osób zabiło rusztowanie natychmiast, a równą liczbę pokaleczyło. Zresztą panuje spokojność na wyspie Cuba, i pomyślny biorą tam skutek składki dla Gallicyi. Około 80,000 piastrów przesłał już wexlem na Londyn jeneralny kapitan przez tutejszą juntę dobroczynności dla Gallicyi. *(Wien. Ztg.)*

Anglia.

(Rozprawy w izbie niższej.)

Londyn, 17. sierpnia. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby niższej* dawał lord John Russell przyrzeczone wyjaśnienia w sprawie rosyjsko-tureckiej. Oświadczył między innemi, że nie zamierza stawać co do tej kwestyi w obronie rządu, przeciw któremu Izba nie wystąpiła. Zarzucano tylko, że rząd ociąga się z przedłożeniem tyczących się aktów, lecz w tej mierze trzyma tu się tylko dawnego i wcale rozsądnego zwyczaju wyczekiwania tak długo, aż poką negocyacye nie przyjdą do jakiego pewniejszego rezultatu. Wypada mu więc i dzisiaj ograniczyć się na przeglądzie wypadków, i bez odwoływania się do tych dokumentów, które jak na teraz powinny być tajemnicą. A dalej opowiadał lord Russell, że żądania Rosyi tyczyły się pierwotnie tylko grobu świętego, że domagania te nie uważała Anglia za niesłuszne, jak później książę Menżykow wystąpił, poseł angielski zawezwał flotę do Dardanellów a potem znowu ją powstrzymał; jak lord Stratford przybywszy do Konstantynopola dowiedział się od ministra tureckiego o żądaniach Rosyi, które żadną miarą nie zgadzały się z polityczną samoistnością Turcyi, jak książę Menżykow wyjechał z Konstantynopola, Rosya Prut przekroczyła i księztwa zajęła (dwa te ostatnie kroki nazywa lord Russell nieszczęsnym i niepokojącym wypadkiem), poczem Anglia i Francya, które zawsze działały w najlepszem porozumieniu, widziały się spowodowane do wysłania flot swoich do zatoki Besika. Zajęcie księztw naddunajskich — rzecze dalej po dokładnej rekapitulacyi przytoczonych potąd faktów — mogła Turcya słusznie uważać za „casus belli“, mimo to jednak radziły jej Anglia i Francya nie zrywać negocyacyi w tej mierze. Jakoż i Austrya zmodyfikowała tymczasem zdanie swoje w tej sprawie, a austryacki minister spraw zewnętrznych zjednoczył się z posłami trzech innych mocarstw i porozumiał się

Anusia, piękna kwiatarka.

(Podług angielskiego.)

(Dokończenie.)

Na drugi dzień posłała Anusia po swego notaryusza i posprzedawała domostwa i włości aż do kwoty miliona liwrów. Dla siebie zatrzymała tylko trzydzieści tysięcy liwrów dochodu. Potem zamknęła w piękną szkatułkę wspomniony milion i dyamenty, oszacowane przez jubilerów na sto tysięcy talarów, i wyprawiła to wszystko do hotelu księcia de Courtenay — nader szczęśliwa pomimo tak znacznego uszczuplenia swego majątku.

Wieczorem zebrawszy całą swoją odwagę nieomieszkała nieboga pokazać się w Palais Royal. Blada, drząca, miotana na przemian obawą i nadzieją, odpowiadała dopytującym się o jej zdrowie, że ją dotknęła przemijająca słabość. Książę, podług zwyczaju, czekał już w ogrodzie; u klapy jego nie było ni gwoździka ni róży. Gdy się zbliżył, podała mu Anusia jak zwykle bukiet, w którym nie było także ani gwoździka, ani róży.

Książę oglądał przez chwilę bukiet z posępnym uśmiechem. Wyraźnie widać było po nim, że się namyśla. Wreszcie zebrał wszystkie swe siły, i rzekł tak spokojnie jak mógł tylko:

— „Moja Luba — niebyłabyś łaskawa darować mi jedną różę?“.

Biedna Anusia na te słowa zemdlała. Gdy wróciła do przytomności, znalazła się w swoim pokoju otoczona rodziną. Powiodła oczyma dokoła, ale niestety! — nie było tego, którego tak bardzo widzieć pragnęła. Matka i siostry opowiedziały jej co prędzej, że zemdlała w ogrodzie w Palais Royal; że pewien znakomity kawaler książę de Courtenay pochwycił ją w swe ramiona i niechcąc ani czekać na powóz, ani przyjąć czyjejkolwiek pomocy, sam przyniósł ją do domu.

Tylko kto kochał prawdziwie, może pojąć jaka radość przejęła serce Anusi na tę wiadomość. Nawet ośmieliła się zapytać, co się stało potem z tym życzliwym księciem. Wtedy opowiedziano jej, że czekał na odpowiedź przywołanego lekarza, i dopiero po otrzymanem zapewnieniu, że niema żadnego niebezpieczeństwa, odszedł polecając ją troskliwości jego.

Właśnie gdy jej to opowiadano, wszedł Marcel z doniesieniem, że książę de Courtenay przysłał lokaja swego i dowiaduje się o zdrowie pięknej kwiatarki. Rojem spieszyli znakomici kawalerowie do pomieszkania Anusi na wieść o jej słabości, a nadobna pacyentka odpłacała miłym uśmiechem ich grzeczności. Każdy z tych panów przywłaszczał sobie ten uśmiech i odchodził dumny ze względów, których nie posiadał.

Anusia uśmiechała się do tego roju płochych wielbicieli, ale takim uśmiechem, z jakim patrzyłaby na rój motyli otaczających jej ulubione kwiatki. Jej dusza była pogrążona w morzu wątpliwości pomiędzy burzą obawy i pogodą nadziei. Że była kochaną, wiedziała to dobrze; ale nieśmiała pochlebiać sobie, aby książę z nią się że-

dnia 31. lipca względem noty w głównych jej zarysach przez Francyę podanej. Cesarz Rosyi zgodził się zupełnie na tę notę. Lecz chociażby i załatwiono punkta tej noty, to jednak pozostałaby zawsze jeszcze kwestya względem ustąpienia z księztw. Jakoż nie podlega to żadnej wątpliwości, że bez ewakuacyi księztw naddunajskich nie mogło-by przyjść do zgody zupełnej. Lord Russell życzy sobie odłożyć wyjaśnienie tej kwestyi na później, i uprasza Izbę, ażeby zdała się w tym względzie na troskliwość rządu. Zapewnia oraz, że są teraz wszelkie widoki do zabezpieczenia niepodległości porty ottomańskiej w drodze całkiem spokojnej. Robi jeszcze tylko tę uwagę, że zatrzymanie flot w zatoce Besika nie ma nic wspólnego z ewakuacyą księztw naddunajskich, i że obydwa wielkie mocarstwa morskie zastrzegają sobie prawo wysełania flot swoich na wody tureckie każdego czasu, i jeżli tego bezpieczeństwo Turcyi wymagać będzie. Na tem wyjaśnieniu — kończy lord Russell — wypada mu teraz poprzestać, a gdyby polityce rządowej przyganiano; natenczas nie omieszkałby stanąć w jej obronie.

Nad tem wyjaśnieniem rozpoczęto debaty, w których wzięli udział pp. Layard, sir J. Packington, lord Dudley Stuart, M. Milnes, Munz, Cobden i lord Palmerston. *(Wien. Ztg.)*

(Wywóz towarów z Anglii w pierwszem półroczu 1853.)

Według ogłoszonych wykazów ministeryum handlu za pierwsze półrocze 1853 wynosił wywóz w miesiącu czerwcu r. b. 6,772.733 f. szt., zaczem w porównaniu z miesiącem czerwcem roku 1851 więcej o 544.611 f. szt., a w porównaniu z rokiem 1852 więcej o 1,003.637 f. szt. Wywóz zaś towarów wełnianych, jedwabnych, skórzanych i z metalu zmniejszył się nieco w miesiącu czerwcu. W całem półroczu 1853 wynosił wywóz angielski 51,866 557 f. szt., zaczem w porównaniu z pierwszem półroczem 1852 więcej o 8,317.165 f. szt., a z rokiem 1851 więcej o 7,772.704 f. szt. Porównawszy rezultat ten z wykazami z roku 1843 i 1833, tedy okazuje się, że od lat 10ciu powiększył się wywóz o 60 pct. (to jest o 31,453.405 f. szt.). W odpowiednim też stosunku powiększył się i przywóz rozmaitych towarów, a mianowicie kakao, cukru, herbaty i innych rzeczy do pożywienia służących. W pierwszem półroczu 1852 oclono kakao do użytku krajowego: 1.776.485 funtów, w półroczu 1853: 2.127.296 f. Cukru w pr. 1852: 3,375.516 cet., w pr. 1853: 3.515.932 cet. Herbaty w pr. 1852: 27,741.834 f., roku zaś 1853: 30,407.398 funtów. Przywóz pszenicy i mąki do użytku krajowego wynosił w pierwszem półroczu 1852: 3.037.301, w pr. 1853: 4,831.607 kwarterów. — W pierwszem półroczu 1853 przybyło na morzu 3079 żagli czyli 664.250 beczek ładunku. *(W. Z.)*

Francya.

(Uroczystości w dniu 15 sierpnia. — Otwarcie kolei żelaznej z Strassburga do Paryża.)

Uroczystość urodzin Napoleona rozpoczęto zrana rozdaniem żywności pomiędzy ubogie rodziny, do czego rada gminy wyznaczyła około 100.000 franków. Mimo pochmurnego nieba grożącego co chwila deszczem, zebrała się jednak po południu liczna ludność z klas niższych i średnich, tudzież masa mieszkańców prowincyonalnych i cudzoziemców na miejsce różnych igrzysk i festynów ludowych. Na polu marsowem wykonali artyści hipodromu historyczne widowisko z turniejami; dalej nastąpiły przedstawienia tańców i skoków na linie, nadpowietrzna podróż Godard'a w balonie olbrzymim, tudzież widowisko zajęcia Laghouat'u, w czem oprócz całej trupy cyrku miało udział i 600 żołnierzy. Dla walk pozornych, dobrze utrzymywanego ognia z karabinów i przepysznych dekoracyi, przyjęto widowiska te z powszechnem upodobaniem. Między mostem „Zgody" i mostem „Jena" ścigały się łodzie ubiegając się o wyznaczone nagrody, na innych znów miejscach zabawiano się łażeniem na sochy, bieganiem w worach, scenicznemi przedstawieniami pod gołem niebem itp. Wieczór dawały wszystkie teatra bezpłatne przedstawienia, mimo to jednak nie mogła się tam i dziesiąta część widzów ciekawych docisnąć. Festyn zakończono nader świetną iluminacyą, na którą między łukiem tryumfalnym de l'Etoile i pałacem Tuileryów wyszło najmniej pół miliona lamp kolorowych i latarni u 354 arkad i 20 wielkich łuków tryumfalnych i przedsionków, a oprócz tego spalono jednocześnie rozmaite na trzech miejscach ognie sztuczne na dany znak przez J. M. Cesarzowę. Oświetlenie gmachów publicznych a mianowicie ratusza było równie rzęsiste jak i gustowne. JJ. MM. Cesarstwo zwiedzali po południu główne miejsca widowisk w otwartym powozie i bez eskorty. Do Tuileryów powrócili dopiero po kilku godzinach i tam przenocowali.

Kolej żelazną z Sztrasburga do Paryża otworzono 13. sierpnia, a pierwsza jazda odbyła się dla zwiedzenia Paryża w dzień uroczystości urodzin Napoleona. Około 800 osób miało w tem udział; ceny zresztą były tak mierne, że nawet klasa mniej zamożnych mieszkańców mogła sobie dozwolić uciechy zwiedzenia Paryża zwłaszcza, że cała podróż tam i napowrót nie kosztowała więcej nad 20 franków. — W dłuższem sprawozdaniu oświadczyła się tak rada okręgowa jako niemniej Izba handlowa przeciw wybudowaniu kolei żelaznej z Sztrasburga do Kehl. Ztemwszystkiem jednak nie wątpią o tem, że i ta komunikacya chociaż z uszczerbkiem dla miasta Sztrasburga przyjdzie jednak z czasem do skutku. *(W. Z.)*

Włochy.

(Ułaskawienie.)

Neapol, 6. sierpnia. Niemal przed rokiem ułaskawił JMość król skazanego na 25letni areszt w kajdanach brata poważanego w rezydencyi dr. Giuseppe Campagna, na 6letnie wygnanie na wyspę Procida; gdy jednak niedawno dowiedział się Jego król. Mość, że wygnaniec miał nieszczęście utracić syna, ułaskawił go zupełnie, i kazał mu oznajmić przez jego brata, że przebacza zupełnie i puszcza wszystko w niepamięć. *(A. B. W. Z.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Uchwała Dywanu wołoskiego.)

Dziennik „*Kronst. Ztg.*" zawiera z Wołoszczyzny doniesienie z dnia 30. lipca (11. sierpnia), że na mocy odwołania księcia Stirbeja ze strony wysokiej Porty zwołany został „ubstecul Divan" (rada państwa czyli administracyjna), i ożywiona duchem patryotycznym jednogłośnie wyrzekła życzenie, że ojczyzna w tych ciężkich czasach więcej niż kiedykolwiek potrzebuje głowy państwa, a książę Stirbej, który w zupełności posiada powszechne zaufanie ludu Wołoszczyzny, nadal prowadzić ma rządy. Tem zaufaniem Dywanu widział się Jego książęca Mość spowodowanym, objąć znowu ster rządu. Uchwały wołoskiego Dywanu mają być przedłożone Porcie do potwierdzenia.

Podróżni z Turcyi donoszą rzeczonemu dziennikowi, że tam nie spostrzegli żadnej oznaki prześladowania Chrześcian; owszem Turcy sprzyjają bardzo Chrześcianom. Pojedyncze wyjątki nie można uważać za ogólne prawidło. *(A. B. W. Z.)*

---

nił. Zresztą kochała go tak szczerze, że sama niezezwoliłaby na takie zniżenie się z jego strony w owym czasie, kiedy tak wielki panował przedział pomiędzy ludem i szlachtą. A przecież była Anusia szczęśliwa w głębi duszy i doznawała wszelkich tych rozkoszy, jakie wzajemna miłość nastręcza kochającym sercom.

Na drugi dzień zrana doniosła pięknej kwiatarce ulubiona jej pokojówka, że książę de Courtenay znajduje się w salonie i prosi o łaskę rozmowy. Zezwalające skinienie było całą odpowiedzią, na którą zdobyć się mogła Anusia. W pierwszej chwili chciała podnieść się z krzesła, ale upadła napowrót bezwładna, i wstydząc się własnej słabości usiłowała zakryć sobie twarz swą małą, delikatną dłonią. Książę padł na kolana u jej nóg i okrywał pocałunkami drugą jej rękę.

— „Ach pani" — mówił urywanym głosem — „odgadłem Cię. Nieprzychodzę tu, aby Ci zwrócić Twe dobrodziejstwa, lecz aby Cię błagać o większą jeszcze łaskę, o wyższe nad wszystko szczęście".

— „Pan pragniesz — —".

— „Twej ręki!" — pochwycił książę — „Mogłażbyś mi jej odmówić, kiedy Twe serce należy już do mnie?"

Książę robiąc tę ofiarę młodej, nadobnej dziewczynie spodziewał się pokonać ją wspaniałością; i w istocie czuła biedna, zapłoniona Anusia, że nie może ufać sama sobie. Ale przecież zebrała całą swą szlachetną odwagę i prosiła księcia usilnie, by jej dozwolił odłożyć swą odpowiedź do jutra. Wkońcu przystał na to książę i odszedł pełen nadziei i w upojeniu oczekiwanego szczęścia.

Nazajutrz otrzymał trzeci list pisany tą samą ręką: była-to ręka Anusi.

„Miłość zaślepia Pana. Związek zemną poniżyłby Cię książę. Wiem, że Pan mię kochasz bardzo, i dlatego pocieszam się nadzieją, że zdołasz ocenić, książę, ten najsilniejszy dowód najszczerszego przywiązania, które żywię dla Ciebie. Uspokój się moje serce! tak być musi: Ja zrzekam się ofiary pana. Gdy pan ten list otrzymasz, już Anusia kwiatarka opuści świat nazawsze!

Moim krewnym oddaję cały majątek, który mi jeszcze pozostał, majątek zebrany za moje kochane kwiatki, któremi otoczona zwróciłam po raz pierwszy uwagę pana na siebie. Co do milionu zaś, ten należy do Pana. Tym sposobem pragnie najbliższy krewny Pana — naprawić wielką zbrodnię, którą poprzysięgłam zachować w tajemnicy nazawsze."

Od tego czasu znikła Anusia. Tyle dowiedziano się tylko, że sam arcybiskup Paryża wprowadził ją do klasztoru, z którego nie wyszła więcej.

Napróżno starał się książę de Courtenay odzyskać swą kochankę dla świata; ramię kościoła było zanadto potężne. Toż żył i umarł bezżenny rozmyślając często nad tajemniczemi wieściami, które rozgłaszano o jego ojcu; ale żadna z nich niewyjaśniła mu dostatecznie ani owej ruiny, którą zgotował swemu synowi, ani męki jego na łożu śmiertelnem. I tak dźwigał książę de Courtenay ciężkie brzemię życia ze zranionem sercem i z tą jedyną pociechą, że Anusia znalazła szczęście w błogim spokoju, który nigdy niemija.

Rosya.

(Uwagi Gazety Petersburgskiej względem kwestyi wschodniej.)

Petersburg, 13. sierpnia. Gazeta Petersburgska zawiera w dzisiejszym numerze następujące ważne uwagi o kwestyi oryentalnej: „To czego z początku upłynionego właśnie miesiąca (lipca, według kalendarza ruskiego) przyjaciele pokoju świata pożądali i pragnęli, stało się w ostatnich dniach radośną pewnością: dzieło pośrednictwa między Rosyą i Turcyą zostaje obecnie stanowczo w ręku Austryi; nakoniec w Wiédniu ma być znalezione rozwiązanie kwestyi oryentalnej, która także i w upłynionym miesiącu cały świat między czarnem a antlantyckiem morzem niepokoiła i poniekąd wyłącznym była powodem, że polityka europejska nie zrobiła sobie na kilka tygodni letnich feryi." *(Abdb. W. Z.)*

Turcya.

(Dziennik „Zeit" o stosunkach księstw naddunajskich ze względem na najnowszy rozkaz wysokiej Porty do książąt tych krajów wydany.)

Dziennik *Zeit* objaśnia stosunki księstw naddunajskich ze względu na najnowszy rozkaz wysokiej Porty wydany do książąt Multan i Wołoszczyzny. Odnośny artykuł jest następującej osnowy: „Można było przewidzieć, że z okupacyi księstw naddunajskich wynikną nowe zawikłania; sądzimy jednak, iż niema powodu przypisywać im tak wielkiej wagi jak niektórzy utrzymują, sądząc że ta okupacya przerwać może dzieło pokoju, które przez tymczasowe potwierdzenie propozycyi przyjętych na konferencyach wiédeńskich otrzymało pewną podstawę. Oceniając kroki, jakie Rosya ze względu na księstwa naddunajskie uczyniła, należy mieć na uwadze, że te krainy, jakkolwiek według istniejących traktatów rzeczywiście stanowią część państwa ottomańskiego, jednak w właściwym stosunku się znajdują, mocą którego zajmują odrębne stanowisko między Turcyą a Rosyą, tak iż wątpliwą jest rzeczą jak daleko się nad temi księstwami rozciągają prawa jednego albo drugiego mocarstwa. Obadwa księstwa niebyły jak wiadomo nigdy właściwemi prowincyami państwa Osmańskiego, nienależały nigdy do podziału państwa na Paszaliki i Sandszaki, ponieważ niebyły zdobyte przez Turków, ale dobrowolnie się poddały Porcie, przyczem im na mocy traktatu zastrzeżono pewną niezawisłość, która wprawdzie w przeciągu wieków doznała rozmaitych zmian, ale nigdy zupełnie niezostała uchylona i w najnowszych czasach internacyonalnemi traktatami została zapewnioną i gwarantowaną. Już traktatem z Rudszuk-Kajnardzi, w którym książętom Multan i Wołoszczyzny przyznano tytuł książąt udzielnych, a oprócz tego ustanowiono, że każdy z nich w Konstantynopolu ma mieć swego własnego pełnomocnika, z którym Porta „pomimo ich małego znaczenia" (malgrè leur peu d'importance) zupełnie według prawa narodów ma się obchodzić, — już traktatem w Rudszuk-Kajnardzi r. 1774, który stanowi podstawę wszystkich stosunków istniejących między Portą a Rosyą, nabyła Rosya prawo „robić przedstawienia" przez swego ambasadora w Konstantynopolu na rzecz księstw, które-to przedstawienia Porta wyraźnie „uwzględniać" przyrzekła. Do tego prawa przedstawień przybyło na mocy traktatu z r. 1781 dalsze prawo mianowania jeneralnego konzula dla obydwóch księstw, który także miał sprawować urząd cenzora nad postępowaniem księcia. Dalekoby prowadziło, gdybyśmy chcieli wyjaśnić, jak się z tych ograniczonych upoważnień przyznanych pierwotnie Rosyi stopniowo rozwinęły owe obszerne prawa objęte w patronacie przysłużającym obecnie wielkiemu sąsiedniemu mocarstwu. Poprzestajemy przeto na uwadze, że książęta Multan i Wołoszczyzny jakkolwiek według istniejących traktatów są wazalami Porty, której płacić mają oznaczony haracz, jednak według tych samych traktatów zarazem zostają w bezpośredniej zawisłości od Rosyi, bez której przyzwolenia mianowicie według traktatu w Akjermann 7. października 1826 ani sami abdykować niemogą ani z jakiegokolwiek-bądź powodu niemogą być usunięci przez Portę. Z tego już okazuje się, że zazwyczaj tak roztropny i doświadczony turecki minister Reszyd Basza widoczną popełnił nieroztropność, gdy książętom Multan i Wołoszczyzny na wiadomość o środkach powziętych po wkroczeniu wojsk rosyjskich ze względu na ich stosunki z Konstantynopolem i względem wypłaty haraczu, wydał rozkaz, ażeby opuścili swoje prowincye. Porcie bowiem nieprzysłuża władza karna, z którejby wyjąwszy z przyzwolenim dworu rosyjskiego — robić mogła użytek. Nadto zważyć należy, że cały teraźniejszy stan księstw według traktatu w Balta-Liman z dnia 1. maja 1849 jest tylko prowizoryczny, ustanowiony na mocy wspólnego porozumienia między obydwoma dworami na siedm lat, po których upływie dopiero stanowcze rozporządzenia wejść mają w moc obowiązującą, a te stanowcze rozporządzenia rokiem pierwej, więc przed 1. maja 1856 znowu wspólnem porozumieniem dworów mają być ustanowione. Kraje zostające w tak wątpliwych stosunkach niemogą być uważane za prowincye państwa osmańskiego. Są to raczej pół-udzielne księstwa, nad któremi równie Rosyi jak i Turcyi przysłuża rodzaj protektoratu, którego charakter tak niedokładnie jest oznaczony, iż zawsze zaledwie zależeć będzie od okoliczności, jak dalece ten protektorat na jednę lub na drugą stronę będzie rozszerzony i w jaki sposób ma być wykonywany. — Najpożądańszem dla samych księstw naddunajskich, równie jak dla pokoju Europy byłoby bez wątpienia, gdyby je — tak jak Belgię i Szwajcaryę — ogłoszono jako neutralne terytoryum pod wspólną gwarancyą wszystkich mocarstw europejskich, jednak wyznać musimy, że podobnej ugodzie odpowiadającej prawdziwemu interesowi wszystkich stron tak wielkie trudności stoją na przeszkodzie, iż śród obecnych stosunków zapewne żadnej stronie niewpadnie na myśl proponować tę drogę do załatwienia toczącej się sprawy. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Turyn, 21. sierpnia. *Giornale di Roma* donosi o aresztowaniu wychodźców i ich spółwinnych, którzy wylądowali w Civitavecchia.

Kopenhaga, 20. sierpnia. Holsztyńskie stany prowincyonalne zwołano na 5. października.

Sztokholm, 18. sierp. W Gothenburgu wybuchła cholera. *(L. B. W. Z.)*

— Najnowsza na Tryest przybyła poczta zamorska donosi z Bombaj z d. 20. lipca, ze pokój z państwem Ava już proklamowany. Chińscy insurgenci są ciągle w posiadaniu Nankingu i Amoy, a teraz zamierzaja uderzyć na Peking i Soschon. W Kantonie spokój. Z Batawii donosza p. d. 8. lipca, że pani Ida Pfeiffer wyjechała ztamtąd do Kalifornii. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 25. sierpnia. Wczoraj płacono na naszym targu za korzec pszenicy 18r.55k., żyta 15r., owsa 8r.15k., hreczki 13r.5k., kartofli 6r.37k., cetnar siana kosztował 2r.16k., okłotów 1r.42k. — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 23r.37k., dębowego po 21r., sosnowego po 19r.19k. w. wied. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Kurs lwowski.

Dnia 25. sierpnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	4	5	8
Dukat cesarski	„ „	5	9	5	13
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	55	8	58
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	44	1	44½
Talar pruski	„ „	1	35	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	48	92	6

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 25. sierpnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	91	40
Żądano „ „ za 100	„ „	92	10

(Kurs wekslowy wiédeński z 25. sierpnia.)

Amsterdam l. 2. m. 90¼. Augsburg 108⅛ l. uso. Genua — l. 2. m. Frankfurt 107⅜ p. 2. m. Hamburg 80¼ l. 2. m. Liwurna 108⅛. p. 2. m. Londyn 10.37. l. 3. m. Medyolan 107⅞. Marsylia — l. Paryż 128 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. 93¾.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 25. sierpnia o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 13⅝. Ces. dukatów obrączkowych agio 13⅛. Ros. imperyały 8.52. Srebra agio 8¾ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. sierpnia.

Hr. Borkowski Aleksander, z Krakowa. — Baron Bertrand Jan, z Tarnopola. — PP. Czacki Aleksander, z Krechowa. — Wojakowski Dionizy, z Lipicy. — Szymanowski Franciszek, z Krakowa. — Chłodecki Władysław, z Kudynowiec. — Blauth Roman, c. k. komisarz. obw., z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. sierpnia.

Hr. Bąkowski Jan, do Mikołajowa. — Hr. Starzeński Leopold, do Ditkowiec. — PP. Łaskowski Wincenty i Salis Michał, ros. radca honor. do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 2	+ 16°	+ 23,5°	południowy,	jasno
2 god. pop.	27 8 2	+ 23,5°	+ 16°	połud.-wsch.,	„
10 god. wie.	27 8	+ 17°		„	pochmurno

T E A T R.

Dziś: komedya polska: **„Gonitwy w Tenczynie."**
Jutro: opera niem.: **„Norma."**
W niedzielę: Po raz pierwszy: **„Uwolnienie Żydów z niewoli babilońskiej."**

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.